

Magdalena Rembowska-Płuciennik

"Powieść nowoczesna i dylematy współczesnej nauki o literaturze", Przemysław Pietrzak, Warszawa 2007 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 101/3, 195-201

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Abstract

The text holds a discussion about a collection of conference papers on dialogue in drama. It shows the diversity of the book's themes and also concentrates on the accuracy (or erroneousness) of presented methodologies, as well as highlights the importance of the volume as it resumes the problem paramount to drama research, however difficult and not taken up for a long time.

Przemysław Pietrzak, *POWIEŚĆ NOWOCZESNA I DYLEMATY WSPÓŁCZESNEJ NAUKI O LITERATURZE*. (Recenzenci: Włodzimierz Bolecki, Bogdan Owczarek). Warszawa 2007. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, ss. 258.

Książka Przemysława Pietrzaka jest ambitnym projektem naukowym. Autor łączy bowiem rzetelność warsztatu i erudycję z przenikliwą samoświadomością teoretyczną, co pozwala mu nie tylko trafnie wyodrębnić przedmiot własnych badań, lecz również dobrze go uzasadnić i pokazać jego rozliczne konteksty. Skonstruowanie interesującej Pietrzaka kategorii „tekstu wewnętrznego” jako pojęcia odzwierciedlającego istotę najważniejszych dyskusji teoretycznoliterackich drugiej połowy XX wieku oraz przemian nowoczesnej literatury (zwłaszcza powieści) wymagało precyzyjnej problematyzacji. Potraktowanie „tekstu wewnętrznego” jako kategorii poetologicznej zmuszało do udowodnienia jego analityczno-interpretacyjnej efektywności. Tym dwóm strategiom podporządkowana została kompozycja książki. Wstęp do części I (którą autor poświęcił wyodrębnieniu własnego instrumentarium badawczego) stanowi analiza *Don Kichota* jako modelu metatekstowego opracowania najważniejszej dla Pietrzaka relacji: tekst – język – rzeczywistość pozatekstowa. Późniejsze historyczno- i teoretycznoliterackie konsekwencje „magii *Don Kichota*” to zasadniczy temat książki. Przedmiotem historycznej i metodologicznej refleksji Pietrzaka są tu geneza, rozwój i współczesny status idei „pantekstowości” w myśleniu o naturze związku między sferą znakową a sferą pozaznakową. Pietrzak sytuuje początki tej koncepcji w pismach Friedricha Nietzschego, jej współczesny rozkwit zaś w filozofii Jacques'a Derridy. W ramach konceptualno-chronologicznych wyznaczanych przez nazwiska obu filozofów umieszcza swe analizy rozwoju powieści i właściwych jej środków tematyzowania problemów filozoficznych, którymi się zajmuje. Badacz nie tylko rekonstruuje pewien paradygmat myślenia o literaturze i jej teorii, ale podejmuje z nim merytoryczną dyskusję i proponuje własny język opisu interesującej go relacji. Rozważania metodologiczne i terminologiczne zawarte są w rozdziałach *Specyfika tekstu wewnętrznego na tle zjawisk pokrewnych* oraz *Tekst wewnętrzny a dwudziestowieczne teorie powieści*. Część II prezentuje przydatność operacyjną rozmaitych wariantów „tekstu wewnętrznego” w odczytaniu wybranych utworów literackich. Całość książki zamyka *Zakończenie*, będące znakomitym autoreferatem o wyrazistych wywodach i dobitnie sformułowanych tezach.

Część interpretacyjna książki składa się z kilku odrębnych całości. W rozdziale *Realizm przełomu. Fiodor Dostojewski* omówiona została idea życia naśladowującego sztukę: gdy „tekst wewnętrzny” pełni funkcję modelu świata przedstawionego (jak mit samozwańca), gdy motywuje zachowania postaci (*Biesy*), gdy odsłania estetyczną naturę samej rzeczywistości (*Białe noce*). W następnym rozdziale, poświęconym analizie twórczości Brunona Schulza, wysunął Pietrzak na plan pierwszy mityczną naturę Księgi, będącej (jego zdaniem) kluczem do rozpoznania tekstowej natury rzeczywistości przedstawionej i przeżywanej przez bohaterów. Odczytywanie świata poprzez znaki, poprzez coraz mniej doskonałe emanacje tego podstawowego prąźródła (np. poprzez markownik) ujawnia coraz większą przepaść między językiem a światem. Hipertrofia figuratywności języka przysłańia samą rzeczywistość, podważa referencjalność słów i uchyla pytania o niepodważalny sens. Te analityczno-interpretacyjne konstatacje pozwalają Pietrzakowi poszukiwać inte-

resujących analogii oraz różnic między teorią języka poetyckiego autora *Sklepów cynamonowych* a filozofią Nietzschego. Ich przeciwstawne poglądy na relacje między językiem a rzeczywistością (Pietrzak opatruje je etykietą sporu między mityczno-metafizyczną a panfikcyjną teorią sensu) sytuuje badacz w kontekście późniejszych, dekonstrukcjonistycznych rozważań o statusie nowożytnego dyskursu naukowego, w tym dyskursu teoretyczno-literackiego. W kolejnym rozdziale pracy, *Autotematyzm jako próba uchwycenia całości. „Góry nad czarnym morzem” Wilhelma Macha*, Pietrzak posługuje się kategorią „tekstu wewnętrznego” do opisanie powieści autotematycznej, rozpatrywanej także w kontekście form autobiograficznych. Ta część książki jest szczególnie istotna, sytuuje bowiem nieczęsto analizowaną i po trosze zapomnianą powieść w centrum najważniejszych XX-wiecznych dyskusji nad regułami tworzenia tekstów i uprawiania dyskursów oraz ich pozajęzykowymi uwarunkowaniami (ideologicznymi, politycznymi, seksualnymi itp.). Patronat Nietzschego nad literackim dyskursem autotematycznym rozpoznaje badacz w krytycznym nastawieniu Macha wobec uprawianej formy, w problematyzowaniu samej czynności pisania i ujawnianej w tej czynności wizji podmiotu (czy raczej: jego przeróżnych twarzy, ról, ograniczonych perspektyw). Wątki te zestawia zasadnie z różnymi wersjami teorii *écriture*, włączającymi w przestrzeń tekstu to, co pozatekstowe (w sferze publicznej i indywidualnej). Rozdział ostatni, *Królestwo obojactwa, czyli kolaż historii w powieści „Król Obojga Sycylii” Andrzeja Kuśniewicza*, ukazuje kompozycję kolażową jako analogon dynamiki dziejów i jedyną formę przydatną do opisu zasad rządzących historią: potwórzeń, rzekomych podobieństw i różnic między obecnym a minionym.

Koncepcja „tekstu wewnętrznego” opiera się na założeniu, iż w kategoriach teorii tekstu i teorii powieści, w słowniku poetyki można opisać i uzasadnić problemy narzucone literaturoznawstwu w ekspansywnych językach aureferencyjnych, z których za najbardziej reprezentatywny uznaje Pietrzak dekonstrukcję. Pantektowość i pansemiotyczność, podważające zasadność przeciwstawienia tekst-świat, uważa on za idee najbardziej zagrażające autonomii nauki o literaturze i jej spodziewanym rezultatom badawczym. Dostrzega w nich przyczynę zarówno kryzysu teorii literatury, jak i kryzysu rzeczywistości jako przedmiotu przedstawienia. Różne wątki dyskusji dotyczących wspomnianych kwestii podsumowuje w ostatnim rozdziale części I, zatytułowanym *Problem tekstu, autora i rzeczywistości w dyskursie poststrukturalistycznym*. Pietrzak wskazuje jednak na immanentne istnienie w rozmaitych historycznych formach literackich zasobu środków służących do tematyzowania tego zagadnienia: wyprowadza jego reprezentacje z przemian samej literatury, nie tylko z meandrów metaliterackich dyskursów. Dlaczego powieść wydaje mu się formą szczególnie predestynowaną do odzwierciedlenia problemu? Pietrzak niezwykle ciekawie prezentuje rozwój powieści nowoczesnej jako wyzwalenie potencjału do dyskursywnego rozpatrywania najważniejszych kwestii filozoficznych: od ontologicznych do egzystencjalnych. Wskazuje jednocześnie, że ów dyskursywny potencjał powieści jest immanentnym czynnikiem formotwórczym dla tego gatunku. Interesująca badacza kategoria „tekstu wewnętrznego” stanowi więc poetologiczny wykładnik ufilozoficznienia języka powieści: problematyzuje punkty styczności ontologiczno-semiotycznych poziomów wybranych powieści i granice między tymi poziomami. Autor omawianej książki rozpoznaje, jak powieść może komentować i interpretować samą rzeczywistość poprzez wpisane w nią różne rodzaje tekstu. *Don Kichote* Cervantesa pełni tu funkcję prototypową. U swego zarania nowa forma realizuje bowiem dobitnie szczególnie powołanie do problematyzowania napięć między tekstem a rzeczywistością, naśladowaniem w tekście a naśladowaniem w rzeczywistości, między językiem, procesem przedstawiania a jego przedmiotem. Stawia także pytanie o sens poszukiwania analogonu rzeczywistości, o relacje między autentyką a przedmiotem naśladowania, o egzystencjalną wartość kategorii estetycznych: imitacji, parodii, stylizacji. Powieść umożliwia również swoiste funkcjonalne powiązanie filozofii i kreacji, sceptycyzmu poznawczego i krytycyzmu oraz samoświadomości (formy i podmiotu, który ją wykorzystuje).

Wszystkie te wiązki problemowe skupia w sobie zaproponowana przez Pietrzaka kategoria „tekstu wewnętrznego”, czyli struktury autonomicznej (ontologicznie i semiotycznie), wstawionej w obręb innego tekstu, której wartość semantyczna polega na ujawnieniu związków między tekstem a pozatekstem, na sformułowaniu wewnątrztekstowej propozycji co do ich natury. W ten sposób sama poetyka utworu (powieści) interioryzuje opozycję wskazaną jako główna oś sporu między strukturalizmem a poststrukturalizmem. „Tekst wewnętrzny” jest w ujęciu badacza szansą na przewyżczenie ostrych przeciwstawięń: rzeczywistość–przedstawienie, rzecz–znak, znaczone–znaczące, sytuuje się bowiem w opozycji zarówno wobec koncepcji „tekstu samego w sobie”, jak i wobec wiary w uniwersum tekstualne. Krystalizowanie pojęcia „tekstu wewnętrznego” przeprowadza Pietrzak jednocześnie z przeglądem i komentarzem historycznych koncepcji „tekstu” i „rzeczywistości” – w ich dialektycznym związku sytuuje bowiem „wewnątrztekstowe” strategie i w tym pogranicznym statusie upatruje mocy ich mediacyjnego oddziaływania. Pisze: „Znak przekształca sferę pozaznakową, ale ona z kolei przekształca znak, stając się mechanizmem jego działania” (s. 100). W takim sformułowaniu problemu trudno nie doszukać się analogii z tezami i metodą Ryszarda Nycza, wyłożonymi w książce *Literatura jako trop rzeczywistości*, gdzie już we wstępie czytamy: „Odniesienie do świata jest trwałym i nieusuwalnym »tropizmem« literatury, jednakże świat, choć oczywiście nie jest tekstem, to nie udostępnia się nam inaczej niż w formie »tekstu« (w ogólniejszym rozumieniu tego terminu: obiektu zsemityzowanego oraz pojęciowo i językowo mediatyzowanego). Toteż i rzeczywistość pokazywana w literaturze nie jest czymś bezpośrednio danym, lecz raczej: zrazem tworzonym i odkrywanym w procesie tropologicznej reprezentacji”¹.

Do tego wątku rozważań Nycza nie ustosunkowuje się jednak Pietrzak w szerszy sposób, choć jego koncepcja wyraźnie dotyczy podobnego pola zainteresowań czy idei przewodniej: wielokierunkowych relacji tekstu, podmiotu i świata w ich zwrotnym oddziaływaniu i wzajemnym kształtowaniu.

Autor recenzowanej książki wymienia mechanizmy powieściowe sprzyjające powstawaniu „tekstu wewnętrznego”: wielość fabuł i uprzywilejowanie pluralizmu perspektyw (realizowane także w formie motywu lustra, obrazu czy poprzez narracyjne kategorie perspektywy, punktu widzenia, fokalizacji). Ostateczne doprecyzowanie definicji „tekstu wewnętrznego” odbywa się więc poprzez jego konfrontację z wieloma tradycyjnymi kategoriami z zakresu teorii tekstu i poetyki: kompozycji (kompozycja ramowa, szkatułkowa, opowieść w opowieści, kolaż), estetyki (stylizacja, parodia, imitacja), strategii lekturowych (tu badacz sytuuje intertekstualność), odmian metafikcji i autotematyzmu. Tą częścią wywodu rządzi zasada amplifikacji i repetycji, która prowadzi czasem do nużących powtórzeń, zwłaszcza gdy niuansowaniu znaczenia kategorii głównej towarzyszy nazbyt szczegółowa prezentacja stanu badań na temat pojęcia będącego przedmiotem porównania. Pietrzak poszukuje nierzadko miejsca dla „tekstu wewnętrznego” dokonując delikatnych rozsad w konstelacji wielu równorzędnych elementów (a także odmian) tekstu, których związek z interesującym go zagadnieniem jest tylko kwestią skali czy stopniowości (widać to najlepiej w omówieniach teorii kolażu, komentarza autotematycznego). Stąd rodzi się wrażenie, że wskazanie danego typu „tekstu wewnętrznego” jest (wbrew autorowi) często pochodną perspektywy badacza, a nie cech strukturalnych tekstu, że zmiana nomenklatury nie zawsze radykalnie redefiniuje zjawisko lub że proponowane człony opozycji definiowane są w nieprecyzyjny sposób. Jeśli „tekstem wewnętrznym” jest (lub może pełnić jego rolę) prototyp, mit, archetyp, schemat fabularny, motyw, sen, stereotyp, intertekst kultury, to wobec nierównorzędnego statusu tych pojęć trudno sytuować jego odrębność na poziomie konstrukcji tekstu, a nie w sferze tematyki utworu.

¹ R. Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości*. Kraków 2001, s. 12.

Ta nadmierna „łączliwość” pojęcia „tekst wewnętrzny” z terminami już utrwalonymi nakłada się ponadto na zbyt nonszalanckie traktowanie tych ostatnich. Jako przykład niech posłuży „modalność”, przywołana na marginesie teorii kolażu, o której autor pisze, iż chciałby ją „rozumieć niezwykle szeroko jako strategię lektury, warunki jej powodzenia, [...] zaklasyfikowanie gatunkowe danego fragmentu, rozpoznanie jego granic, kontekstu [...], zaklasyfikowanie go jako konkretnej formy podawczej, rozpoznanie retorycznego kodu [...]” (s. 53), a także uwzględnić filozoficzne i lingwistyczne znaczenia pojęcia. Wobec zaproponowanego zakresu modalności trudno wskazać kategorię tekstową, która w jakiś sposób nie wiązałaby się z nią w ogóle, a tym samym trudno obronić przydatność niuansowania tych związków. Zastanawiać może również fakt, że zagadnienie kulturowych ram odbioru utworu literackiego nie obliguje autora do przywołania ani *reader-response theory* (przy czym najbardziej reprezentatywne były w tym kontekście propozycje Stanleya Fisha²), ani też prac o modalności powstałych na gruncie polskiego literaturoznawstwa³. Podobnie rzecz się ma w przypadku focalizacji, której teorię sprowadza Pietrzak do jednego (źródłowego wprawdzie) tekstu Gérarda Genette’a, pomijając nie tylko jej długą historię w obszarze badań anglojęzycznych, ale i istniejące opracowania polskie⁴. Definiując „tekst wewnętrzny” jako „ogólny przejaw czyjśgo punktu widzenia (postaci, autora, poetyki, gatunku)” (s. 74)⁵, Pietrzak sprowadza focalizację do przypadków tak naprawdę rzadko spotykanych: do jawnie wydzielonych fragmentów tekstu prezentujących wyrazistą poznawczą, emocjonalną, sensualną perspektywę innego podmiotu konsekwentnie zróżnicowaną wobec perspektywy wpisanej w otoczenie narracyjne. Tymczasem focalizacji nie można uznać za niezmienną czy charakterystyczną dla części bądź całości utworu, jej zmiany zachodzą bowiem w obrębie mniejszych jednostek, nawet poniżej poziomu zdania, np. w obrębie wskaźników deiktycznych⁶. Wskaźniki focalizacji rzadko sięgają poziomu kompozycji tekstu (Pietrzak przeprowadza analogię między „opowieścią w opowieści” a Genettowską focalizacją wewnętrzną), częściej sygnalizowane są poprzez markery percepcji, słowne ekwiwalenty wrażeń somatycznych, czasowniki percepcyjne. Najważniejszym retorycznym efektem focalizacji okazuje się bowiem możliwość przełamania konwencjonalnych barier poznawczych, wyznaczanych zarówno przez rozróżnienie auktorialnej czy personalnej narracji, jak i zewnętrznej czy wewnętrznej focalizacji (czyli dalszych historycznych specyfikacji tego pojęcia, obarczonych licznymi dyskusjami na gruncie narratologii). Fenomen focalizacji (w jej różnych funkcjach tekstowych) polega przede wszystkim na możliwości przekraczania konwencjonalnie przedstawionego pola percepcji narratora i postaci, na sterowaniu percepcją ewokowaną w czytelniku, na określaniu sytuacji percepcyjnej wpisanej w sam akt opowiadania⁷.

² S. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*. Red. A. Szahaj. Wstęp R. Rorty. Przedm. A. Szachaj. Przeł. K. Abriszewski [i in.]. Kraków 2002.

³ Zob. W. Bolecki, *Modalność (literaturoznawstwo i kognitywizm. Rekonesans)*. W zb.: *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*. Red. W. Bolecki, R. Nycz. Warszawa 2002.

⁴ Zob. H. Markiewicz, *Teorie powieści za granicą*. Warszawa 1995, s. 435–436. – A. Łebkowska, *Pojęcie fokus w narratologii – problemy i inspiracje*. W zb.: *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz. Lublin 2004.

⁵ Komentarza wymagałaby w ogóle zasadność użycia tego typu terminologii, jak „punkt widzenia gatunku/poetyki”, ze względu na nierozzerwalny związek kategorii punktu widzenia z podmiotem.

⁶ Bardzo wielostronnie zmiany *deixis* w tym kontekście analizują G. A. Bruder, J. F. Duchan, L. H. Hewitt (*Deixis in Narrative: A Cognitive Science Perspective*. Hillsdale 1995).

⁷ Pisałam o tym szerzej w artykule *W cudzej skórze. Focalizacja zmysłowa a literackie reprezentacje doświadczeń sensualnych* (w zb.: *Literackie reprezentacje doświadczenia*. Red. W. Bolecki, E. Nawrocka. Warszawa 2007).

To, co wywoływać może większy sprzeciw wobec koncepcji autora, to umieszczenie całej dysputy o problemie relacji świat–podmiot–tekst w obrębie wczesnopoststrukturalistycznego dyskursu dekonstrukcyjnego. Prowadzi to zarówno do absolutyzacji rangi eksponowanego wątku (zwłaszcza teorii pantekstowych), jak i do pominięcia późniejszych tendencji w obrębie poststrukturalizmu, które na interesujące autora pytania dostarczały nowych, nierzadko polemicznych wobec pantekstowości odpowiedzi. Można w tym miejscu przywołać choćby jeden szczególnie dobitny przykład takiego ograniczenia chronologiczno-przedmiotowego. Status podmiotowości i związku tekstu z rzeczywistością był jedną z najważniejszych idei w różnych nurtach i fazach feminizmu, stanowił też przedmiot dyskusji podejmowanych bezpośrednio z dyskursami, które Pietrzak uznaje za najbardziej reprezentatywne dla swych badań. Myśl feministyczna problematyzująca ten wątek towarzyszyła zresztą symultanicznie poststrukturalistom w czasie i przestrzeni, np. we francuskiej krytyce feministycznej, uzupełniając Barthes'owskie i Derridiańskie „*écriture*” o „*écriture féminine*”. Feminizm zaproponował wiele języków opisu i kategorii ujmujących nierozdzielność rzeczywistości znakowej od rzeczywistości doświadczenia, nierozdzielność fundującą specyfikę kobiecego pisania i pisma, aktu i jego wytworu. Koncepcja „arachnologii” zaproponowana przez Nancy K. Miller⁸ afirmowała zatarcie antynomii między tekstem a rzeczywistością, dzięki któremu pajęcza sieć tekstu zarazem ujawnia swoje organiczne związki z produkującą ją autorką, jak i różnicuje się względem pisarskich praktyk i konwencji męskich oraz ich kontekstu społecznego. Tekst-pajęczyna mógłby być przedmiotem porównania z „tekstem wewnętrznym” w pojęciu Pietrzaka – burzy granice między zewnątrz a wewnątrz, ukazując swoje usytuowanie względem języka i względem patriarchalnej struktury władzy w świecie pozatekstowym. Znamienne, że przywoływanie Julii Kristewej autor sprowadza wyłącznie do teorii intertekstualności i nie łączy jej nazwiska z kontekstem feministycznym, w którym badaczka ta jest równie silnie zakorzeniona.

Bezsporny prymat dekonstrukcji jako podstawowego pola odniesienia dla rozważań Pietrzaka ujawnia wiele niebezpieczeństw zwłaszcza w kontekście podejmowanych przez niego zagadnień podmiotowości. Jak pisał Bolecki, już samo uznanie dekonstrukcji za najważniejszy kontekst dla literaturoznawstwa drugiej połowy XX wieku można kwestionować⁹. Dziwi natomiast zupełne pominięcie tych kierunków w badaniach literaturoznawczych, które w sposób jawny i zdecydowany odrzuciły idee dysjunkcji między tekstem a jego kontekstem, między podmiotowościami tekstowymi a pozaliterackimi: twórcy i odbiorcy. Wzajemne przenikanie obu sfer, wyjście poza „zakłętą krąg” rzeczywistości znakowej (częste określenie Pietrzaka) odbyło się nie tylko na gruncie wcześniej przywołanego feminizmu i jego pokłosa intelektualnego (*gender* i *queer studies*), ale także w obrębie badań kulturowych i multikulturowych oraz kognitywizmu. Trudno dziś przyjąć, że praca na temat różnych form konceptualizacji związku świata, tekstu i podmiotu może nie uwzględnić tego nurtu refleksji literaturoznawczej – choćby jako celowo negowanej alternatywy dla proponowanego przez autora sposobu opisywania tych samych zagadnień. Dramatycznie brzmiące tezy o „grzechu nadużycia” kategorii tekstowości ze strony teorii literatury tracą wówczas swoją wyrazistość (a nierzadko – zasadność). Dlatego budzą sprzeciw sformułowania nazbyt uogólnione i categoryczne, a reprezentatywne dla jednego tylko z wielu możliwych dyskursów literaturoznawczych. Pietrzak pisze np.: „Odejdźcie od

⁸ N. K. Miller, *The Arachnologies: The Woman, the Text and the Critic*. W zb.: *Poetics of Gender*. Ed. ... New York 1986. Na temat koncepcji Miller zob. G. Borkowska, *Córki Miliona. (O krytyce feministycznej ostatnich piętnastu lat)*. W zb.: *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*. Red. R. Nycz. Wrocław 1992, s. 83–84. – K. Szczuka, *Przędki, tkaczki, pająki. Uwagi o twórczości kobiet*. W: *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu*. Kraków 2001. – A. Burzyńska, *Feminizm*. W: A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku*. Kraków 2006.

⁹ Bolecki, *op. cit.*

myślenia substancjalnego o takich bytach jak autor (podmiot), czytelnik i rzeczywistość na rzecz ich ujęcia znakowego, a zatem przekształcenie ich w funkcję tekstu (odwrotnie wobec potocznej intuicji) spowodowało właściwie nieograniczony rozrost przestrzeni semiotycznej” (s. 232). I dalej: „Mówiąc o zaniku granicy wnętrza i zewnątrz w dzisiejszej teorii (filozofii) tekstu, zapomnieliśmy o ruchu w drugą stronę. Widzimy tekst produkujący iluzję rzeczywistości, modelujący przestrzeń pozaznakową, ale niezbyt chętnie akcentujemy fakt, że pewne mechanizmy przestrzeni znakowej z kolei mają naturę rzeczową. Że nie tylko wewnątrz przenika do zewnątrz, ale także na odwrót: siły zewnętrzne przecież »zagładają« do tekstu” (s. 233).

Pietrzak, co należy wyraźnie podkreślić, przedstawia swoją koncepcję teoretyczną jako wynik „przepracowania” dekonstrukcyjnych dylematów na materiale samej literatury. Niemniej już tylko zawężenie zakresu problematyki do jej dekonstrukcyjnej wersji domagałoby się konsekwentnej prezentacji własnej propozycji w nurcie dyskusji z tym jednym (zgoda, że niegdyś ekspansywnym) nurtem współczesnej humanistyki. Nawet czytelnik pobieżnie zorientowany w niedekonstrukcyjnych badaniach drugiej połowy XX wieku (a jedynie taką kategoryzację presuponuje omawiana książka) nie śmiałyby przez chwilę zapomnieć o „rzeczowej naturze” niektórych mechanizmów i procesów rządzących przestrzenią znakową. Nie zaprzeczyłby sieci praktyk kulturowych i ludzkich zachowań, w której obrębie każdy tekst powstaje i funkcjonuje, nie pominąłby także materialnego podglębia ludzkiej psychosomatycznej natury. Nie trzeba przy tym wprost powoływać się na empirycznie nastawiony model badań nad literaturą (można wymienić różne wersje kognitywizmu czy darwinizm literaturoznawczy), by nie absolutyzować w takim stopniu zagadnienia wskazanego przez Pietrzaka jako główny dylemat literaturoznawstwa. Pominiecie w omawianej pracy choćby pobieżnego odniesienia do tych dwóch (kulturalistycznych i naturalistycznych) nurtów w badaniach literackich, istniejących także na gruncie polskim, pozbawia referowane przez autora dyskusje przydatnego kontekstu innych odpowiedzi na te same pytania.

Moje wątpliwości co do niektórych wątków propozycji Przemysława Pietrzaka są – trzeba to podkreślić – wywołane chęcią sporu z książką niezwykle wyrazistą, dowodzącą wielkiej erudycji, doskonałej orientacji filozoficznej i literaturoznawczej oraz warsztatowej biegłości autora. Z książką konceptualnie i stylistycznie bardzo wymagającą, zaświadczać o dojrzałości poglądów i zdolności do najwyższego poziomu uogólnienia rozpatrywanej problematyki. Z książką – nie mogę tego ukrywać – biorącą swój początek z zupełnie innych kierunków metodologicznych niż te, które mnie inspirują, co w dużej mierze utrudnia mi przyjęcie na wiarę obaw przed pantekstualnością. I w końcu – z książką, która równocześnie zaprasza, by zaproponowaną w niej kategorię jak najszybciej zastosować w praktyce interpretacyjnej. Podczas uważnej lektury nieustannie żałowałam, że autor w swej analizie nie włączył twórczości, którą z pewnością można by w efektywny i nowatorski sposób opisać, posługując się „tekstem wewnętrznym”. Myślę o opowiadaniach Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, pisarza, dla którego mnożenie narracyjnych ram i poziomów prezentowanych wydarzeń za pomocą odrębnego tekstu (cytowanego, omawianego, trawestowanego, przekształcanego pastiszowo czy stylizacyjnie) funkcjonowało jako uprzywilejowana technika kompozycyjno-narracyjna. Herling stosował ją zarówno w celu poszukiwania nowego języka narracji¹⁰, jak i dla sproblematyzowania związków sztuki i życia czy etycznego znaczenia imitacji¹¹. Często w jego opowiadaniach ekfrazą malarską pełni nierzadko funkcję „tekstu wewnętrznego” z definicji Pietrzaka: autonomiczny opis przedmiotu sztuki służy zarówno jako element świata przedstawionego, jak i jako model jego

¹⁰ Zob. Z. Kudelski, „Gry” z tekstem. W: *Studia o Herlingu-Grudzińskim*. Lublin 1998.

¹¹ Zob. na ten temat szczegółowe rozważania w dwóch tomach rozmów W. Boleckiego z pisarzem: *Rozmowy w Dragonei*. Warszawa 1997; *Rozmowy w Neapolu*. Warszawa 2000.

pojmowania¹². To dopowiedzenie naturalnie nie ma na celu podkreślania niedostatków w materiale analitycznym zaproponowanym przez autora – jest raczej dowodem na „po-ręczność” wskazanej przez niego kategorii, która łatwo daje się aplikować i obiecuje wymierne korzyści z tej operacji. A taki potencjał najlepiej broni „tekst wewnętrzny” przed wyrugowaniem go z nader bogatego słownika pojęciowego współczesnego literaturoznawstwa.

Magdalena Rembowska-Pluciennik
(Instytut Badań Literackich PAN –
Institute of Literary Research of the Polish
Academy of Sciences, Warsaw)

Abstract

The review discusses the book on the category of “internal text”. The category in question, proposed by Przemysław Pietrzak, problematizes the literary theory discussions about text–language–outside-the-text relation within the framework of the contemporary novel poetics.

Tomasz Mizerkiewicz, *NIĆ ŚMIESZNEGO. STUDIA O KOMIZMIE W LITERATURZE POLSKIEJ XX I XXI WIEKU*. (Recenzent: Inga Iwasiów). Poznań 2007. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ss. 348. Seria „Filologia Polska”. Nr 95. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

„Pisać [...] dziś na temat komizmu warto tylko w dwu wypadkach: kiedy się stworzy rewolucyjnie i rewelacyjnie nową teorię lub kiedy się dostrzeże możliwość uporządkowania, skorygowania i poniekąd pogodzenia myśli sprzecznych” – stwierdził przed laty Jerzy Ziomek¹, nakładając na swoich następców brzemień odpowiedzialności za kolejne teksty poświęcone wspomnianemu zjawisku. Autora książki *Nić śmiesznego. Studia o komizmie w literaturze polskiej XX i XXI wieku* na szczęście myśl ta nie paraliżuje. Mimo świadomości ogromu zadania, jakiego się podejmuje, Tomasz Mizerkiewicz przekonuje, że pisać na omawiany temat warto jeszcze w trzecim przypadku: próbując zrekonstruować fenomen komizmu nowoczesnego i proponując odmienne od poprzednich, historyczne myślenie o tej kategorii estetycznej. Nie tworzy zatem żadnej systemowej, rewolucjonizującej dotychczasowe propozycje teorii, nie dąży też do ścisłej klasyfikacji i pogodzenia przeciwstawnych koncepcji komizmu. Co więcej, nawet ich skrupulatnie nie referuje – ani w porządku chronologicznym, od pierwszego prawodawcy teorii, Arystotelesa (którego nazwisko w tekście pojawia się jedynie w przypisie), ani w systematycznym, zestawiającym np. degradacyjne czy kontrastowe teorie komizmu. Mniej istotne wydaje się tu jednak tworzenie list myślicieli pominiętych czy koncepcji przeoczonych, jakkolwiek byłaby ich waga teoretycznoliteracka. Mizerkiewiczowi chodzi bowiem, jak mi niecham, o coś innego: nie tyle o porządek i zgodę, których wprowadzenie w czasach (po)nowoczesnej koegzystencji i konkurencji nadmiaru języków i propozycji badawczych jest zadaniem niemożliwym do wykonania, co o wybranie z historycznoliterackiej tkaniny tekstów pojedynczych fragmentów – nici komicznych, jak je autor nazywa – by ukazać ich nieprzerwaną ciągłość i wyrazić wzór, jaki tworzą; chodzi o odkrycie zależności czy zasady, zgodnie z którą powinny poruszać się krosna badacza literatury XX i XXI wieku.

¹² Ten wątek omawia J. Bielska-Krawczyk (*Między widzialnym a niewidzialnym*. Kraków 2004).

¹ J. Ziomek, *Komizm – spójność teorii i teoria spójności*. W: *Powinowactwa literatury*. Warszawa 1980, s. 319.